

Redaktor od powiedział: Iny:
Redaktor Zychliński w Poznaniu.
 re i eksped. w Wilhelmuowski No. 8.
 akory: Plac Wilhelmuowski No 5
Dziennik Poznański
 i dni odpowiadnie z wyjątkiem poniedziałków
 i dni poświęconych.
 ogłaszają: ojedynczo sprzedają się w ekspedycji
 po 2 grt.
 Ce na ogłoszeń (zaseratow):
 pierwsza dziesięć 1 grt. 6 fen. — Reklamy od
 wiersza drugiego 3 grt. (inc. tldm.)
 listy
 akacji, a ministerium ekspedycji winny być
 bezpłatnie

DZIENNIK POZNANSKI.

Przedpłała kwatera
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szl., w monarzech: przedpłat 2 tal. 3 szl. 15 gr. 10 fen., w Austrii 6 guldenów w Niemczech 2 tal. 21 szl. 3 fen., we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 szl., w Szwecji 10 tal. 15 szl., w Dani 4 tal. 2 szl., we Włoszech 28 fr., w Hiszpanii 50 rs., w Szwajcarii 26 fr., w Belgii 4 tal. 15 szl., w Turcji 23 fr. 10 gr. w Warszawie 8 zł.

Przedpłała i ogłoszenia
Przyjmują się ogłoszenia w przedpłacone przyjmują w monarzech pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemieccko-austriacki, należących urzędów pocztowych. W innych krajach są tylko misse nauki, jak których pośrednictwem (zob. niżej) ogłasza także przytoczone ogłoszenia do eksp. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadawane redakcyi nie wstrząsają się i będą zniszczone.

AGENCJE DZIENNIKA POZNANSKIEGO:

Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika „Kraj”. — F. H. Richter, księgarz i nakładca „Strzechy” we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmując przedpłatę) Marle du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Aiencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całe kraj w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Müller & Friedrichs, 35 A. Rathemeyer. — W Lipsku: Taubentstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Riaz. — W Baku: S. Bajadacz; w Bydgoszczy: Tomasz Sołtys; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kutuzynie: Swoboda, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Śmiglu: T. Rakiewicz.

POZNAN 13 grudnia.

Jakkolwiek Nord d. Allg. Ztg wciąż z wielkim poważaniem przemawia o armii loarskiej, przecież walka jej nawet w prasie niemieckiej nie znajduje miejsca. Codzienne walki, jakie od 7 bm. stacza generała Chanzy, przekonały Niemców o jej żywotności i wyrodziły smutne przeświadczenie, że jeszcze krwi popłynie, zanim Francya całkiem upokorzona zostanie na warunki pokoju, dyktowane jej przez hr. Bismarcka. Zukunft berlińska przyznaje, że rzekome zwycięstwo nad Loarą armii w. ks. Meklemburskiego nie ma się raczej porażkom. Indép. belge, która najjuż wątpiła o ocaleniu Francji, dziś znów jest w najlepszej otuchy. Telegram z Lille donosi o śmielnym napadzie Francuzów na załogę pruską w Namur, która się dostała do niewoli, oraz o zajęciu przez armią północną generała Faidherbe miasta St. Quentin. Zatem i na północy znów się zanosi na ważne walki. Na południe tymczasem korpus generała Dula włościwie ani na krok dalej posunąć się nie może, powstrzymywany przez oddziały ochotnicze Gariboldiego i Bosaka. W Paryżu żywności ma być podobno zaopatrzeniem a generał Trochu zamierza wykonać niebawem operację łączącą, o których przez adjutanta generała Chanzy, udał się do Bourges, gdzie się koncentruje armia generała Bourbaki.

Z dziedzin dyplomatycznej mamy dziś oprócz doniesień rosyjskich, dotyczących sprawy wschodniej, poniżej podajemy, krótką treść depeszy hr. Bismarcka w sprawie luksemburskiej. P. Bismarck wyraża w niej wszelkie przewinienia Luksemburszczyków przed Niemcom, które głównie w tém polegają, że ci nie więcej czują sympatii dla Francji niż dla Prus. Właśnie będą prawdopodobnie anektowani.

Więść o układach p. Gambetty o rozejm powstała za minister ten zawiadomiał ambasadora angielskiego w Paryżu, że Francja nie może chwilowo wziąć udziału w konwencji londyńskiej, nie mając rządu, stanowczo przez reprezentacya narodową potwierdzonego, że zatem Anglii nie wolno się postarać o rozejm, któryby zebranie dyktanta umożliwił. Gdy przecież p. Gambetta jest zastrzeżony, że w razie rozejmu Paryż musiałby być opuszczony, przeto do układów wcale nie przystąpi.

Nim jeszcze król Wiktor Emanuel odbędzie wjazd do Rymu, syn jego Amadeusz zasiędzie na tronie w Izabelli w Madrycie. Czy będzie od niej szczególnie trudna przewidzieć; wszakże tyle pewna, że wielu stronników nie ma dotąd w Hiszpanii.

Sejm pruski zbierze się jutro. Zwracamy uwagę na naszemu, że powinni w komplecie stawić się, i nie to bezzwłocznie, jak się bowiem dowiadujemy, już 17 bm. ma być ukonstytuowane polskie kolegium.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył radzcy sądu powiatowego Mylius w Nord-
na dać order orła czerwonego czwartej klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 10 grudnia.

Merz Beust chwieje się. — Usiłowania Węgier. — Kto będzie następcą. — Żbrojenia moskiewskie — Rekrutacja w Prusach. — Co robi Austria, co nasza delegacja. — Sprawy wojennej obrony krajowej. — Zromadzenie ludowe i jego rezultaty. — Czytelnie akademickie. — Teatra amatorskie. — Kluby (z wyjątkiem żydowskich.)

(T) Według wiadomości z Peszty chwieje się pan

7) Według wiadomości z Pesztu chwileje się panować coraz bardziej na swęj posiadzie i gdyby tylko w Madziarami była zgoda, gdyby w delegacyi węgierskiej nie dawano mu poparcia, możnaby być pewnym, że dnie rządów dzisiejszego kanclerza państwa w polizcone. Dzienniki węgierskie chorem udechnę na Beusta obecnie z powodu jego polityki zagranicznej, a ostatnia odpowiedź Gorczakowa na notę Beustową Madziarzy uważają za lekceważącą i za ubliżającą monarchii, dała bezpośredni do nowych ataków, a raczej pozór. Powiadam pozór, gdyż porywny, że dziś z obozu węgierskiego przeciw Beustowi, głębiej błądzą przyczynę. W Węgrzech widzą bardzo dobrze, że z Moskwą jest nieuniknioną i widzą zarazem, że najlepszy kierownik spraw zewnętrznych monarchii nie może uczynić żadnego kroku stanowczego, nie może ani wojnie zapobiedz, ani z niej skorzystać. Chcąc kanclerza obalić i oddać rządów w inne ręce, miałyby w ręce Węgry. Nawcięć szans zostanie kanclerzem ma hr. Andrassy i wtedy możnaby spodziewać się stanowczego zwrotu w polityce Austrii.

konferencye nie zażegnają grożących nowój bu-
tóm wiedzą w Węgrzech tak dobrze, jak w Pe-
argu, kładź też ciagle rozchodzą się po całym kra-
rozkazy zmierzające do powiększenia w jak naj-
czy się sił zbrojnych Moskwy. Car, idąc w ślad
rolę Wilhelma, chce się ogłosić carem „słownia-
potrzeba mu więc jak najprędzej wszystkie zie-
słowiańskie pod swoje zagarnąć berło. Uzbrojenie
moskiewskie postępują spiesznie, a obecnie kończą-
boby około fortec polstich, w Żucku Dmblin-
nie i Brześciu. Ważna jest także wiadomość
arszawy, według której pobór rekrutów zamia-
arce odbędzie w styczniu, a jak do Gaz. Nar-
tj z Warszawy piszą, wyszedł rozkaz święty, ab-
przed pierwszym stycznią ukończonym zosta-

Wziętych ma być we wszystkich ziemiach polskich po dwóch rekrutów z każdej setki (?) ogólnej ludności, aby ogłosić zupełnie kraj z ludzi zdolnych do broni. Byłym powstańcom nakazano się stawić przed naczelnikami powiatowymi i wzbroniono im bezwarunkowo wydalać się z miejsc ich dzisiejszego pobytu. Aby zapobiedz ucieczce młodych ludzi do Galicji, obsadzone bardzo ściśle granice. Wszystkie z resztą doniesienia z za kordonu są zgodne w tym, że zdaniem wojskowych najdalej na wiosnę dany będzie rozkaz wkroczenia do Galicji.

Ze strony rządu austriacko-węgierskiego nie nie zrobiono jeszcze, by takiemu wkroczeniu zapobiedz, a tém mniej by Moskwę uprzędzić i jak długo, hr. Beust będzie kanclerzem, wątpić bardzo, by cokolwiek bądź w tym względzie zrobiono. Do ostatniej chwili będzie on swemi gładkimi mówkami starał się uspokoić cesarza, dwór i reprezentatów krajów, że żadne nie grozi państwu niebezpieczeństwo. Cała nadzieja na tém polega, że się już na tym wielkim meżu poznało, i że korona będzie zniwoloną odpowiedniejszą dla niego znaleźć stanowisko, a kanclerstwo innym poruczyć rekom.

My tu widzimy bardzo dobrze, na co się zanosi, i myślimy, że i delegaci nasi bawiący w Peszcie również dobrze to widzą. Jeżeli widzą, więc poprzeczajemy usiłowania tej partji, która pragnie wskazać na miejscu Beusta hr. Andrasego i począć wszelkie kroki dla zabezpieczenia Galicji a pośrednio i Węgier.

Pisałem w ostatnim liście, że w obec grożącego nam niebezpieczeństwa poruszone ponownie myśl podniesioną swego czasu w adresach do sejmiku a żądających organizacji narodowej obrony krajowej. Otóż dowiaduję się, że wydział Towarzystwa demokratycznego postanowił już zwołać zgromadzenie ludowe, które ma uchwalić petycję do cesarza i wybrać deputacya mającą z tą prośbą jechać do Pesztu. Petycyą ma żądać, jak wspominałem zmiany nieodpowiedniej zupełnie ustawy o landwerze, która miałaby być przeobrażona w obronę krajową narodową na wzór honwédów. Na czele deputacyi, złożonej z dwudziestwu podobno osób, mieliby stanąć Smolak, jako prezes Towarzystwa demokratycznego i mąż stanu, który liczne ma stosunki w Węgrzech, gdzie niedgdy wielką cieszył się popularnością. Ziemiańskiowski, który dziś ma mieć największy wpływ w Peszcie w sferach rządowych, i Leon Chrzanoński z Krakowa, najgorliwszy obrońca w sejmie znanych adresów, za które o staraniem też zapadły znane acz nie dostateczne uchwały sejmowe w sprawie obrony krajowej. Zamierzone zgromadzenie ludowe ma się odbyć za tydzień, tj. 18 bm., w ujeżdżalni Leśniewicza. Na témże zgromadzeniu ma być także uchwalona rezolucya wyrażająca życzenie, by rząd austriacko-węgierski uznał rzecpospolitą francuską i ubolewanie, że Austria w obec okropnej wojny zajęła stanowisko neutralne tak dla niej jak dla Francji, jak i w ogóle dla sprawy wolności i cywilizacji zgnębne.

Przechodząc do spraw czysto miejscowych, zapisać winienem, że walka między dwoma stronnictwami, czy frakcjami ruskimi, toczy się także między młodzieżą ruską na wszechnicy tutejszej. Wspomniałem już o uświetnieniu założenia obok ogólnej dla wszystkich akademików przystępnej „czytelnii akademickiej” osobnej „czytelnii „russkiej.” Wspomniałem także o gorzących scenach, jakie zaszły między członkami przesyłnej czytelnii ruskiej na pierwszym zaraz walnym zgromadzeniu. Teraz dowiaduję się, że zgromadzenie to rozpadło się na dwie części. Jedna, do której należą Małorusini czyli Ukraińcy, założyła „russku akademichnu besidu,” druga złożona z Moskalczyków założyła „russkij akademicheskij Krużok” i przedłożyła już swoje statuta namiestnictwu do zatwierdzenia. „Krużok” ma mieć mniej członków, ale będzie mieć oczywiście silne poparcie ze strony petersburskiego komitetu słowiańsko-o-będziemy mieli dwa przedstawienia teatralne: amatorskie. Jedno urządzi młodzież uniwersytecka na korzyść czytelnii akademickiej, drugie technicy na korzyść swojej czytelnii.

Nie pamiętam, czy doniosłem już o nowo powsta-
łym u nas towarzystwie Łyżwiarzy. W niedzie-
lę ukonstytuowało się to Towarzystwo, obravszy prezesem
dra Riegera i wydział z dziewięciu członków. Po kil-
kudniowych silnych mrozach nastała jednak taka odwilż,
że Towarzystwo czynności swych rozpocząć nie może.

Z Saksonii, 9 grudnia.

A. Dzienniki niemieckie wbrew polskim utrzymywały, że nie istnieje żadne porozumienie pomiędzy carem a rządem berlińskim w sprawie francusko-niemieckiej. Zaprzeczały także owemu porozumieniu i spółce dzienniki moskiewskie. Obecnie z powodu podniesienia kwestyi wschodniej te ostatnie, zapomniawszy o swójem zaprzeczaniu, zwracają się do Niemiec z żądaniem okazania wdzięczności Moskwie za oddane usługi.

W niemieckim języku wychodząca Petersb. Ztg. którą często posługuje się rząd carski, w nrze z 30 listopada pisze: „Nadszedł czas, w którym Niemcy będą mieli sposobność oddać Rosji usługę za otrzymane poparcie. W kwestii Czarnego morza, którą Moskwa wcześniej albo później, ale zawsze podjąć musiała, potrzebujemy silnego sprzymierzeńca. Rosya nie tylko, nie przeszkodziła Niemcom w ich rachunkach z Francją ale i innym przeszkadzać niepozwoliła. Niemieckie dzienniki przyznają już, że Niemcy obowiązani są Rosji za utrzymanie neutralności ze strony Austrii i Danii. Gdyby bowiem nie Rosya, wojna przybrałaby charakter ogólnoeuropejski i Niemcy nie tak łatwo pokonali swego przeciwnika.“ Dalej dowodzi artykuł, że austriacka księga czerwona zawiera niejedyn dokument, świadczący o chęci orężnego włączenia się Austrii w sprawę francusko-niemiecką, poczem powiada

„Gdyby Rosya ustąpiła naleganiom i usilnemu parciu, i stanęła po stronie Francji, skutki pomyśleń, jakie Niemcy w tej wojnie osiągnęli, byłyby niepodobne. I kto wie? ale zdajesz się być pewnym, że tylko wpływowi Rosji zawdzięczają Prusy współdziałanie południowych państw niemieckich, których polityka była tak wątpliwa, że Francja największą na nie pokładała nadzieję.”

Te to usługi, rzeczywiście ważne, a które Czechów, powinny przekonać, że jak za Aleksandra I i Mikołaja, tak i obecnie polityka moskiewska popiera Niemców z uszczerbkiem Romanów i Słowian, zmuszają, powiada Petersb. Ztg., pruskich mężów stanu do silnego poparcia. Moskali w kwestyi wschodniej. Wspomniana gazeta żałuje, że opinia niemiecka pod względem tego poparcia nie dość jasno się wyraża. Żądanie w Rosji pomocy Niemiec albo przynajmniej przychylniej neutralności jest powszechne i codzień, powszechniej się staje. Wojna na wschodzie zostanie tylko odroczone, przez mającą się zebrać konferencyą, wybuchnie ona jednak wkrótce notem, jest albowiem konieczna.

Dzienniki wychodzące w Niemczech podają artykuł petersburskiej gazety bez żadnych komentarzy. Wywołane to milczenie obiecuje poparcie, którego Moskale żądają i rozbija rozumowanie tych marzycieli, którzy twierdili, że zjednoczenie Niemiec jest jednoznaczne z wolnością i korzystne dla cywilizacji. Dzienniki niemieckie uważały za ułudę cywilizacyjnej misji Francji używając w trwającej wojnie pułków Turkusów, rekrutowanych z algierskich Arabów a nie pożyczając za ułudę sobie stanowiska obok Baszkirów, Kafirków, Mongołów, na które w przyszłej wojnie wzywa ich mająca prawo do wdzięczności Rosya.

Jeden z dzienników saskich (Deutsche Allg. Ztg. nr. 284) powiada, że poniekąd ustępstwo Bawary w negocjacjach wszelkich o warunki jej noczenia przypisać należy wpływowi Moskwy. Bawarya nie przystawała na żądania pruskie, uważała je za zbyt daleko idące i szkodliwe dla swój samodzielnosci. Nie mogąc zaś przeprowadzić swego sposobu widzenia, miała zerwać negocjacye, gdy w tém nadeszła nota petersburska, wypowiadająca traktat paryski. Przerazenie, jakie ta nota, wywołała i prawdopodobieństwo nowej wojny, do której dała powód, miało taki wpływ wyrwać na dyplomatów monachijskich, że od razu jakoby zmiekkli i znaną ugodę podpisali. Czy to ma być nowym powodem do wdzięczności dla Rosyi, zacytowana wyżej gazeta nie powiada.

Projekt odwołania średniowiecznego cesarstwa Niemiec nie obudził spodziewanego entuzjazmu. W Saksonii przyjęto go chłodno pomimo licznych artykułów gazeciarskich, dowodzących, że cesarstwo ułatwia budowę jednoci niemieckiej, wzmacnia ją wewnątrz a na zewnątrz daje jej blask niezwykły. Potęga cesarstwa ma zgnieść autonomistów i zewnętrznych nieprzyjaciół, skoro jednak skupić na całe życie polityczne narodu w sobie, o wolności mowy być nie może. Lud niemiecki, jeżeli tego smutnego rezultatu nie rozumie, instynktownie przeczuwa go i dla tego nie cieszy się z cesarstwem niemieckiem. Patriotcy zaś specyficznje pruscy troszczą się wiele o to, czy tytuł cesarza Niemiec nie atrze tytułu króla pruskiego. Chcą oni, aż by król Wilhelm używał jednego obok drugiego tytułu i tym sposobem zapobiegł rozpłynięciu się Prus w morzu niemieckiem. Chwałebna dążność i my także Polacy, przyleżeni do Prus bez naszej woli, starać się musimy, aby naszych praw nie rozpuszczono w nowj kreacy niemieckiej. Mniemamy, że doputowanych naszych wielkim obowiązkiem jest zastrzed prawa polskiej odrębności i podnieść je w formie, któraby żadnej wątpliwości nie zostawiała co do ich ważności i żadnym faktem zatrzęd się nie doające żywotnego ich znaczenia. (Porównaj z wczorajszym naszym Przeglądem politycznym. Przyp. Red. D.)

Drezno, 11 grudnia.
(Kronika miejscowych wypadków. — Teatr polski. — O'czyt
J. I. Kraszewskiego.)

(X) Wojna i zawsze wojna, to przedmiot nieustanny zajęcia, górujący ponad wszystkimi innemi. Zwrócenie całkowicie ku Zachodowi, wycekujemy ztamtąd stanowczych wiadomości, tymczasem mimo ostatnich zwycięstw pod Orleanem, w których armia loarska na cztery wiatry miała być rozproszona, dowiadujemy się znów że

skupiona cofa się, ciągle walcząc. A jakkolwiek po opuszczeniu Orleanu położenie Francuzów bez kwestyi pogorszyło się, to zawsze jednak pewnem jest to, że do zupełnego pokonania Francyi chyba jeszcze daleko. Jeszcze Francya bądź co bądź rozporządza dość obfitymi zasobami, w obec których o jej bezwzględnem pokonaniu myśleć niepodobna. Wedle obrachowania, jakie napotkaliśmy w źródłach niemieckich, ma posiadać w ogóle z siłami zamkniętymi w Paryżu przeszło pięćset tysięcy ludzi pod bronią, a jeszcze powołać może pod broń co najmniej milion dwieście tysięcy, przynajmniej na tyle obliczają Niemcy ludzi we Francyi, zdolnych do broni. Tym więc sposobem ów bój zacięty, który od kilku miesięcy z takimi sfiarami toczy się, jeszcze, co najmniej, parę miesięcy pociągnąć się może. Taka nie bardzo przyjemna przedstawia się perspektywa, która nie dziwnego coraz mocniej oddziaływa na usposobienie wszystkich. Usposobienie to odzywa się już i w dziennikach, które już tak zacięciem nie występują i z większą, już obecnie względnością o Francyi i Francuzach mówią. Tutejsze dzienniki oddają już nawet sprawiedliwość waleczności nowozacignętego żołnierza francuskiego i powiadają, że bije się on z wściekłością i z hartem starego żołnierza. Wreszcie same straty po stronie niemieckiej przekonywują, że żołnierz francuski rozumie sytuację, i jeśli opuszcza stanowisko zajmowane, to po rozpacznym boju. Ostatnie walki, jak dzienniki niemieckie obliczają, kosztować miały armią niemiecką 15,000 ludzi. Przerazająca cyfra, jeśli się zwróci uwagę, że po francuskiej

stronie również znaczna liczba padła. Do tego potrzeba jeszcze dodać tych, których choroby zmiażdża, a przekonamy się, jaką to ogromną cyfrę tygodniowo widowisko we Francji przedstawiane zjada. Wszystko to żywo stoi przed oczyma każdego i smutkiem otacza czoło. Pomiędzy innemi wyrazem tego usposobienia jest choćby odezwa ogłoszona w Constitutionnelle Ztg, która wzywa wszystkich obywateli Drezn, aby mimo wielkiej miłości do tutejszego króla Jana wstrzymać się w dniu jutrzejszym, to jest w rocznicę jego urodzin, od wszelkich szumnych i głośniejszych uroczystości. W obec świętych ofiar, jakie padły pod Paryżem, wzywający mówi, niestosownem byłoby wesele, które raniboby i naszego najkochanszego króla i rodziny zabitych, żałobą okrytych. Nabożeństwo więc niech będzie jedynym okazem naszego szczerzego przywiązania do króla. I prawdopodobną jest rzeczą, że nie będzie żadnych szczególnych uroczystości, choć król Jan jest powszechnie przez wszystkich Sasów a zwłaszcza Dreźnieńczyków kochany. Bo jakżeż tu się śmiać, kiedy dusza płacze? Sasi, jak wam wiadomo, dobrze się biją i dobrze się bili w ostatnich walkach pod Paryżem, o czem przesławiać tak dotkliwie ich straty, jak to wam w poprzedniej mej korespondencji donosiłem. Błędnie więc ich dotknął wyjątek z listu księcia Koburg-Gotha do żony pisanego. W liście tym rzezoncy książę mówi, że jego korpus bił się bohatersko i pokrył się laurami, i że książka (?) Francuzów byłaby jeszcze zupełniejszą i więcej stanowiącą, gdyby Sasi byli szczęśliwiej zaatakowali. Dresdener Journal i wszystkie inne dzienniki stanęły w obronie zakwestyonowanego meztwa Sasów. Mówią one, że książę ten nie znajdował się w boju, że bezpieczny z dala od walki był, że wynajmnięć nie należy do sztabu głównego, że więc tym sposobem nie może wiedzieć, jak Sasi walczyli, i że — reszcie w tym względzie nie on wyrokować będzie, ale właściwsze koła i historia swój sąd wyrzecze. Świeże oznaki waleczności, jakie od głównie dowodzącego otrzymali tutejsi książęta, a mianowicie książę Albrecht, laur do posiadanego już orderu pour le mérite, a książę Jerzy rzezoncy order, nie mogą udobuchać poczczych Sasów. Nasza armia zawsze się biła walecznie, jej sława tylko zwiększyła się jeszcze podczas teraźniejszej wojny a w niczém nie poszankowała, powtarzając sobie z dumą.

Król Wilhelm telegramem powińszował tutejszemu królowi sławy, jaką się okryli w ostatnich walkach obydwa jego synowie. Słowem, pomimo przychodzącej jednoci Niemiec pod opieką Prus, zawsze jednak i małe państewka windykują swe zasługi i o swą sławę są zazdrosne. Dowodem tego pomiędzy innemi jest i wystąpienie dzienników przeciw słowom Löwego, powiedzianym w parlamencie niemieckim: „Prawda, że w tej w juie usługi Bawarów są wielkie, ale i sami Prusacy daliby sobie radę z Francuzami, bo ich środki jeszcze na długo wystarczą.” Czy jednakże same Prusy byłby tego dokonały i w tak świetny sposób? W każdym razie słusznie mówi tutejsze dzienniki, podobnem ożewaniem się że służy jednoci niemieckiej i nie przyczynia się do jej ostatecznego nksztatowania.

Co do tego ostatecznego ukształtowania, to wiadomo wam zapewne, że król bawarski pisał do króla tutejszego o przyznanie tytułu cesarza królowi Wilhelmowi. Na list ten król Jan odpisał przyzwalająco. Są tu jednak tacy, którzy nie bardzo się cieszą z nowego ukształtowania się Niemiec, bo sądzą, że wolność na tym nie wygra. Zdanie to ilustrują tu dzisiejsze Seifenblasen, pismo humorystyczne, które przedstawia pręgę i pręto zgromadzenia się z skregowanymi przez Deutscher Bund rękoma. Naturalnie operacja tę wedle rzeczonego drzeworytu dopełnia ten, który prowadzi całą dzisiejszą politykę.

Mówią tu, iż wielu zjad urzędników powołują do służby w zajętych prowincjach francuskich, pomiędzy innymi, jak utrzymują, udać się tam ma inspektor kolei, Taubert, wraz z odpowiednim personelem dla kierowania służbą kolejową.

Zresztą nic tu nowego, a po dawnemu od dnia do dnia przywóda, tu jeńców i chorych. Wszakże przywódcy pierwszych i drugich od pewnego czasu już zmniejsza się. Zbiegło zjad także paru francuskich podoficerów, zwłaszcza takich, którzy po niemiecku mówić umieją. Z powodu tego nie tak już łatwo na miasto podoficerzy są wypuszczani.

A teraz już zechodzę do szczegółów z życia naszego. Towarzystwo Przemysłowców polskich idzie wciąż po obranej przez siebie drodze. W kasie oszczędności, którą przed miesiącem założyło, posiada już z tygodniowych składek przeszło trzydzieści talarów, a zaznaczyć to muszę, iż wkładki nie tylko się nie zmniejszają, lecz owszem w każdym tygodniu rosną. W przyszłym zaś tygodniu, t. j. w dniu 18 grudnia, toż samo Towarzystwo daje przedstawienie teatralne, w którym oprócz łaskawego współudziału rodaczek grają sami przemysłowcy. Przedstawienie to składać się ma z dwóch komedii: *Kobiety płaczące* i *Wdówka*, oraz z prologu, na uroczystość tę napisanego, tudzież z śpiewu i deklamacji. Odbędzie się w Hotelu de Saxe, o czem wszystkim w czasie właściwym prześlę wam odpowiednie sprawozdanie.

Dnia 6 grudnia, jak to donosiłem wam, ukończył się odczyt pana J. I. Kraszewskiego o Tadeuszu Kościuszcze. Ponieważ odczyt ten rozpoczął się w sam dzień rocznicy listopadowej, prelegent więc w obec nader licznie zebranych słuchaczy kilku rzewnemi słowami uczcił tę smutną dla nas pamiątkę. Następnie przeszedł do kreślenia życia naszego bohatera. Mówiąc o jego młodości, o jego kształceniu się, wykazał wszystkie czynniki, jakie złożyły się i dawały na tę pamiątkową postać. Wszystko to, co było najszlachetniejszego i najczystszeo w organizmie Polski i to, co było najpiękniejszego w ideałach naówczas wytryskujących tak w Europie jak w Nowym Świecie, wsiadło w duszę Ko-

ścisuski. Następnie opowiedział nam pobyt jego w szkole kadetów, służbę wojskową, jego niefortunną miłość dla Ludwiki Sosnowskiej, a dalej wyjazd za granicę, pobyt w Ameryce, jego tam działania i powrót do kraju. Dalej walkę z Moskwą i jako nawias, znów miłość — wreszcie Targowicę, wyjazd w skutek tego Kościuski za granicę — działania konspiracyjne. Wybuch następnie powstania z roku 1794; walkę z Moskwą, zakończonej klęską pod Maciejowicami i dostanie się do niewoli Kościuski.

Wskazywając tu tylko główne rysy, a pomijając to, na którym tle świetnie rysowała się bohaterka p. stać Kościuski i pomijając wszystkie te okoliczności i warunki, w pośród których rozwijała się jego działalność. Wszystko to wypowiedziane było i tym czarującym językiem i w tej formie, jakich tajemnicę posiada prelegent. Żalować więc jedynie należy, a żal ten podzielamy ze wszystkimi słuchaczami, że czas zakreślony nie pozwolił prelegentowi skończyć całego życiorysu Kościuski, zwłaszcza, że dalsze jego dzieje życia są mniej znane, a również jak i pierwsza połowa życia ciekawe i pouczające.

Z teatru wojny.

A. Prusy i Niemcy

Staatsanzeiger ogłasza następujące raporty:
Z kwatery głównych w Wersalu, 6 grudnia.
We względzie ostatnich wypadków wewnątrz linii osaczającej Paryż sprawdziła się najzupełniej wiadomość, że Francuzi rozpoczęli odwrót w największym pośpiechu. Oficerowie rozmaitych oddziałów wojsk niemieckich, którzy zaraz po opuszczeniu przez nieprzyjaciela stanowisk na lewym brzegu Marny rekonoskowali teren, znaleźli jeszcze w wielkiej liczbie ciała francuskich żołnierzy, których nie sprzątnięto, pomiędzy nimi kilku oficerów, nawet wyższych stopni. Nieprzyjacieli i tą razą jak przy dawniejszych wycieczkach nie mógł użyć kawalerii. Do zaprzęgu dział natomiast musiano kilka set koni wyprowadzić. Wiele z nich zostało zabitych przez ogień niemieckich granatów, które znowu przy kilku sposobnościach jak przy szturmie Wyrtemberczyków na Mont Mesly, i przy ataku II korpusu na Champigny okazały się najzaszczytniejszą swą skutecznością. Znalazło się tedy, że Francuzi, zanim wrócili do fortów, odłączyli lepsze części ciała zabitych zwierząt od kadłuba, by ich użyć na pokarm. W ogóle znaleziono mało tylko w tornistrach francuskich zabitych mięsa świeżego, solone zaś i stonione w większej jeszcze ilości. Ścieśle dalej można było zakosztować, że z samej armii oblezionej trzy korpusy skierowane były przeciw stronie Marny. Było to jądło armii, jakimś komitet obrony rozporządza, wojska liniowe pułków marszowych, z małą stosunkowo liczbą mobilów, w ogóle najmniej 80—90,000 żołnierzy. Dnia 30 listopada dowodził generał Vinoy, dnia 2 i 3 grudnia generał Ducrot. Wedle zgodnych zeznań francuskiego pułkownika i wielu jeńców zdaje się być dosyć pewnym, że generał Ducrot jest rannym.

Najnowsze doniesienia z Lyonu, sięgające do dnia 30 listopada, podają mało na uwagę zasługujące. Dzienniki zajmują się utworzoną nową armią i wyrażają nadzieję, że ta lepiej niż armia cesarska dotrzyma placu. O ruchach operacyjnych nad Loarą wojsk niemieckich były zresztą kółka francuskie nie źle poinformowane. Wiedzianno np. już 27, że feldmarszałek książę Fryderyk Karol ma kwaterę główną w Pithiviers i że większe kolumny na Neuville i Montargis posuwają się do Beaune-la-Rolande.

Coraz jaśniejsza zresztą okazuje się, jak nadzwyczajne wysilenia zrobił wydział rządowy w Tours, by tę francuską uformować armią południową. Potwierdza się nie tylko, co już dawniej podnoszono, że wszystkie południowe departamenty przyczynić się musiały do utworzenia tego wojska, lecz dowiedziono też jest teraz, że przy jej utworzeniu pominięto wszystkie ograniczenia, jakie dotąd we względzie służby wojskowej we Francji miały walor. Mamy przed sobą dekret z Tours z dnia 22 listopada, znoszący dotychczasowe różnice klas służby, wedle których brano do wojska najpierw mężów nieżonatych i tylko w 2 linii żonaty lub wdowców, mających rodzinę, i obowiązujący całą ludność męską od 21—40 lat zarówno do służby wojskowej.

Jego król. Mość przyjmuje bez przerwy w zwykły sposób raporty ze wszystkich wydziałów zarządu państwa. Np. an opuszcza prefektury zwykle około południa tylko na godzinę na krótką wycieczkę. Zwykle wyszukują się położone w bliskości, uńka wyniesione okolicy Wersalu, podające dalszy widok na Paryż. O 8 godzinie jest obiad u Jego król. Mości. Godziny od 6 do 8 przepędza NPan w pokoju swym do pracy przeznaczonym; od godziny 8 jest wieczerza, na którą zawsze większa liczba oficerów otrzymuje zaproszenia.

Jego król. Wysokość książę następcy tronu przyjmował onegdaj wieczorem pomiędzy 9 a 10 godziną raport ustny majora Petersdorff, ze sztabu jenerałnego II korpusu armii, który zdawał obszerną sprawę z udziału pułków pomorskich w walkach 30 listopada i 2 grudnia. Jego król. Wysokość dowiadywał się najszybciej o stratach rozmaitych oddziałów wojska i o stanie rannych oficerów. We względzie udziału dywizji wyrtemberskiej kazał był sobie Jego król. Wysokość zaraz bezpośrednio po dniach walki zdać raport części przez przesłanych na miejsce oficerów ordonansowych z komendy naczelnej III armii, częścią przez towarzyszących kwaterze książęcej głównej od początku wojny książąt król. domu wyrtemberskiego, Ich król. Wysokości księcia Wilhelma, następcy tronu wyrtemberskiego i księcia Eugeniusza, którzy obecni byli przy akcji wojsk wyrtemberskich. Dnia przed południem przyjmował książę następcy tronu raport kapitana Viebahn, który był przydany do oddziału armii księcia meklemburskiego podczas jej pochodu ku Loarze a teraz wrócił do komendy naczelnej III armii. Jego król. Wysokość złożył był poprzednio swe życzenia księciu Ernestowi basko-koburskiemu jako w dniu urodzin jego małżonki. Wieczorem o 7 godzinie odbył się z powodu tej uroczystości większy obiad w willi „Les Ombrages“, na który przybyli Jego król. Mość, w. książę badeński i książę koburski wraz z orszakiem. I posel angielski pan Odo Russel znajdował się pomiędzy gośćmi.

Rannym w ostatnich walkach przed Paryżem niemieckim żołnierzom można było w dostatecznej mierze nieść pomoc przez szybkie współdziałanie władz wojskowych, delegowanych do pojedynczych armii zarządów zakonów św. Jana i dobrowolnego pielęgniowania chorych. Rannych z dnia 30 listopada przewieziono natychmiast dla dania im pierwszej pomocy do małego, 750 mieszkańców liczącego miasteczka Chennvières nr Marne, będącego od centrum walki, Champigny tylko 3 kilometry oddalonem. Ponieważ się wykazało, że miejsce

to osiągnięciem być może przez ogień baterii nieprzyjacielskich, przeto przewieziono rannych do wsi La Queue en Brie, 1/2 mili dalej wstecz przy gościńcu do Lagny leżącym. La Queue od dawniejszego już czasu urządzone było przez dobrowolne stowarzyszenia na stacyę do pokrzepienia wojsk maszerujących na głównym gościńcu etapowym z Lagny do Villeneuve St. Georges, tak że żywność dla rannych żołnierzy w obfitej ilości tam się znajdowała. By zadość uczynić potrzebom przybywających później rannych, kazał książę Putbus, który jako najwyższy reprezentant zakonów św. Jana przy III armii fanguje, przesłać telegrafem potrzebne wiadomości do Lagny. Po upływie kilku godzin przybył z tamtejszego dopot głównego większy pociąg kolumnowy z ciepłą odzieżą, napojami orzeźwiającymi i pokarmami wzmacniającymi.

Już po dniu 1 grudnia można było większą część rannych przewieźć do Lagny. W obrębie armii Mozy, po iaczelnem dowództwem który stał II korpus armii jako tój dywizja wyrtemberska na czas od 1 do 4 grudnia, rozwiązaniem zostało w sposób podobny zadanie pielęgniowania rannych. Delegowany kawalerów św. Jana, przydany tój części wojska niemieckiego, książę Reuss, oddawał się naczelnemu kierunkowi. Przeważną liczbę owych oficerów i żołnierzy, których cięższe rany nie pozwalały transportu aż do stacyi kolejowej w Lagny, umieszczono w Ormesson, gdzie w tamtejszym, przez obszerny park izolowanym zamku już od dawnego czasu lazaret jest urządzony, część mniejszą w Villeneuve St. Georges. Znaczne miasto Villeneuve St. Georges, które z powodu wysokiego i wolnego położenia nad brzegami Sekwany zasiane jest licznymi przepysznymi wilami, obrano już w końcu września na stacyę główną dla lazaretów połowych VII korpusu. Łączność z mostem na Sekwanie i krzyżowanie się rozmaitych ważnych gościńców, które się tu schodzą, podają mu wszelkie korzyści łatwej komunikacji. Cztery lazarety, o mniej więcej 200 łóżkach razem, można było urządzić przy uwzględnieniu wszelkich doświadczeń, jakie nowsze pielęgniowanie chorych miało. Względnie dalekiego rozdziału rannych podaje. Jeden znajduje się w pałacu byłego francuskiego ministra oświecenia Duruy, inny w domu wdowy pisarza Balsaça, trzeci na stacyi kolejowej, czwarty w obszernej w kilka budynków pobocznych zaopatrzonym domu prywatnym. Lekarzem naczelnym jest nadlekarz sztabowy dr. Heine. Inny, nie mniej wybornie organizowany lazaret połowy dla VII korpusu znajduje się pod kierunkiem nadlekarza sztabowego dr. Biefl w Ablon, wsi pomiędzy Choisy le Roi a Juvisy nad koleją z Paryża do Etampes i Orleanu.

Ponieważ zresztą, można było z Lagny do 4 września już około 1500 rannych przesłać do Niemiec, przeto wypływa ztąd fakt pocieszający, że wielka część ran, które nasi żołnierze niemieccy odnieśli w walkach pomiędzy Marą a Sekwaną, są lekkimi. Dobrowolnemu pielęgniowaniu chorych oddają gólnie tu pochwale, że i przy tój sposobności świetne dane dowody przeczności, śmiałości i poświęcenia. Musiało ono największe po części pokonywać niebezpieczeństwa, by z wozami swemi i narzędziami mogło dotrzeć aż do punktów, gdzie leżeli ranni, ponieważ Francuzi w godzinach zmroku bombardowanie kierowali na te szczególnie miejsca, gdzie się dawał słyszeć turkot wozów: jak przyjął można, w przypuszczeniu, że turkot pochodzi od kolumn amunicyjnych lub działowych. Nie omisszamy podnieść szczególnie, że ambulans belgijski, który się znajdował pod Champigny, ubiegał się o lepsze z niemieckimi ochotnikami pod względem nieustraszonosci.

I przy ostatnich walkach przed Paryżem stali się Francuzi niestety winnymi nadwzajemnej konwencji genewskiej, które nie może być uniewinnionem przypadkową pomyłką. Przypadek ten zdarzył się dnia 20 listopada po nieudanej wycieczce przeciw VI korpusowi pod L'Hay i Ch. villy. Na jednym z rawelinów przed szansem pod Villejauf zatknął załoga francuska po ukończeniu utarczki biały chorągiew z czerwonym krzyżem. Znaku tego neutralności inaczej zrozumieć nie można było, jak że chcieli zaprzęścić w rzeczonem miejscu kroków nieprzyjacielskich i nie stawiać trudności zabiegom około pielęgniowania rannych. Znoszący chorych żołnierze pruscy posunęli się więc w kierunku chorągwi, by zbierać licznych rannych francuskich, którzy tam pomiędzy kilku Prusakami leżeli. Ledwo się jednak byli udali w pochód, kiedy szaniec rozpoczął ogień gwałtowny. Pruskiemu personelowi nie pozostało w takich okolicznościach nic więcej jak ratować szybko nasyż rannych a potem cofnąć się.

Z pomiędzy najnowszych doniesień od II armii zasługujące głównie na uwagę jako charakterystyka stosunków rozbitego wojska francuskiego, że kawaleria nasza znajduje wszystkie drogi, na których postępuje za Francuzami; okryte karabinami i częściami umundurowania, których się nieprzyjacieli pożył w ucieczce. Jest to widok, jaki się od dnia pod Wörth podaje po każdym odroczniu nieprzyjacieli.

Szef wielkiego sztabu jenerałnego, jenerał hr. Moltke uwiadomił wczoraj pismem zaniesionem przez jego adjutanta, hr. Nostiz, do francuskiego fideucucha forpocztów, jenerala Trucha o klęsce armii loarskiej. W liście tym zostawiono komendantowi Paryża do woli, czy chce wysłać do Orleanu oficera, zaopatrzzonego w list żelazny, aby się tenże mógł nacożnie przekonać o stanie rzeczy, jeżeli w stolicy nie wierzą naszym doniesieniom. Jenerał Trochu dał odpowiedź krótką, że wysłanie oficera jest niepotrzebnem.

BITWA POD ARTENAY.

(Dnia 2 grudnia 1870.)

Korespondent do Koelnische Zeitung, Hans Wachenhusen, podaje następujący opis bitwy pod Artenay:

„Z pola bitwy, 2 grudnia.

Był to gorący dzień grudniowy, który miał być rozstrzygającym, a jednak zapewne dopiero jutro decyzyjnym.

Próżnem byłoby zadaniem, gdybym chciał dzisiaj wypadki dnia przedstawić, w chwili gdy około północy, umieszczony się w stajni, znalazłem cokolwiek spokoju. Szczegóły nikną przed pojęciem w obec wrażeń całego ogromnego obrazu.

Całe miesiące ubiegły, w czasie których dzieje zaznaczały tylko nieznaczne wypadki tój krwawej epoki, a dziś zajrzeliśmy w oczy katastrofie, w której na dzisiaj rozpatrzeć się jest niepodobalsztem.

Dzisiaj rano wiedziliśmy już, że się zanosi na coś ważnego. Rozpacliwe wycieczki z Paryża, śmiałe demonstracje armii Loary, silne rekonesanse ku I korpusowi bawarskiemu, spowodowały konieczność, by rozstrzygnięcie z naszej strony sprowadzić. Dywizję odebrały zatem rozkaz przysposobienia się do walki, gdy poprzednio korpus bawarski skupiony naokoło Ogrères bez skutku wystawił naprzeciw nieprzyjaciela w przeważnych siłach nacierającego dwie brygady, a później

jeszcze jedną brygadę rezerwy. Mówiono, że książę Fryderyk Karol weźmie równocześnie udział w bitwie korpusem 13 ustawionym na północ od Paryża i spodziewano się, że przez zaczepienie z flanki odparta zostanie armia Loary, którą pewnie cokolwiek za nisko oceniono.

Na naszym lewem skrzydle stała zatem 22 dywizja, w naszym centrum 17 dywizja, na prawem skrzydle czwarta dywizja jazdy i korpus bawarski, lecz ten już wczoraj znacznie ucierpiał.

Wódz armii Loary osiągnął jedną wielką korzyść, wielki dla niego wagi. Starał on się z dobrym skutkiem armią wielkiego księcia meklemburskiego za pomocą demonstracji zachodnich oddziałów zmęczyć i zmusić mianowicie Bawarów do marszów bez końca. Pułki 75 i 76 zrobili marsz w wielkim łuku i wrócili. W końcu na to same miejsce, z którego francuska armia południowa od 9 listopada wcale się nie ruszyła.

Już tego dnia doznał korpus bawarski, że ma naprzeciw sobie zgrzeszonego i genialnego wodza. Obroty i postawa wojsk nieprzyjacielskich robiły zastanawiające wrażenie; również przewyższała liczebna siła nieprzyjaciela wszelkie oczekiwania. Zó tanawiać przystęp musiało to jedno, że Aurelles de Paladine nie zabierał się w dniu 9 listopada do skorzystania z swych powodzeń ani też nie starał się wykonać wyraźnego zamiaru, tj. uderzenia na Wersal. Przypuścić zatem należy, że chciał głównie skorzystać na czasie, by armią swą pod względem taktycznym dokładnie wykształcić, że zatem, słusznie oceniwszy wartość swych wojsk i swe zadanie, wystrzegł się wszelkiego szkodliwego pośpiechu i dopiero w chwili, gdy się czuł na siłach, przeszedł do kroków zaczepnych, które winien był podjąć dla dania stolicy odsieczy.

Tu jest stosowne miejsce, by wspomnieć, że nasze pozycje pod Paryżem składały się głównie z wojsk, które albo bardzo mało w bitwach były, albo, jak bawarskie, tj. 13 korpus i 1 korpus bawarski, przez walki, znoje i niepodobne znacznie ucierpiał. Podług ogólnego przekonania sążono, że wojska, które książę Fryderyk Karol z pod Metz przyprowadził, wezmą udział w dzisiejszej bitwie, tymczasem, o ile wiem, były tylko owe dwa korpusy w bitwie, a te miały ciężkie, bardzo ciężkie zadanie w obec nieprzyjaciela znacznie przeważnego siłami. To też dzień ten podwołują chwałą okrzyk korpus 13, który dżś odebrał właściwie chrzest krwi, i strasznie (darujcie mi to wyrażenie) zagiął rękawów.

Walka srożyła się od 8 godziny z rana na prawem naszym skrzydle pod Ogrères i Loigny, pod Lumeau w centrum a pod Artenay na lewem skrzydle, gdzie nieprzyjacieli miał dostateczny czas, by się ustawić za silnymi szaniami. Linia bojowa wynosiła przeszło milę długości. Na całej tój przestrzeni był to nieustający ogień, szczególnie w raju po stronie bawarskiej, gdzie 17 dywizja poparła prawe nasze skrzydło, tj. korpus bawarski, który poprzednio kilkakrotnie przez nieprzyjaciela był odparty.

Neprzyjacieli rozwinął morderczy ogień granatny i szrapnelowy, kartaczożnice grały bez przerwy, dopóki zupełnie nie ustały, jak tego zwyczajni jesteśmy od początku wojny. Bitwa rozwinęła się znowu równie zacięta, jak w pierwszych walkach tój wojny i los długo się nie chciał rozstrzygać. Podług wrażenia, jakie ja osobiście z tój bitwy wyniosłem, powiedziałbym, że zaledwie który dzień w całej tój wojnie można równie krwawym nazwać.

Już przed południem podniosły się przed nami dwa słupy dymu. Gdy się chciał właśnie dostać do naszego lewego skrzydła głównym traktem orleańskim, wypadło naprzeciw mnie w szalonym zapędzie z jakie 30 koni ułańskich i kirysyjskich, bez jeźdźców, okrytych znojem i krwią i ranami. A tam jeszcze ciągle trzaskają kartaczożnice. Lecz żaden jeździec tyłu nie podał. A musiała być jazda w ciężkim ogniu.

Na prawem centrum, po za wsią Bazoches les Hautes, podnosił się olbrzymi słup dymu, na lewo od niego, drugi. Mówiono, że główny sztab posunął się naprzód drogą na Bazoches, to też tam, przy 17 dywizji, wrzał bój najzaciętszy.

Tu nieprzyjacieli odparty został. Około godziny 3, gdy już z pięciu wsi i zabudowań łuna biła ku niebu, zaczął się huk armat coraz więcej oddalać, natomiast stawał się ogień działowy tym zaciętszym na naszym lewem skrzydle pod Artenay. Za palące się wieże zachodziło słońce krwawo, przedzierając się przez łunę. Na tój krwawej szybkiej migotały szrapnele jak czarne punkty, pękały i zawisły w słonecznym ogniu jakby na skrzydłach kruków.

Wieczór był równie pogodny, jak dzień; tysiące błyskawic drętały po nocnym niebie, na prawo i na lewo, przelatując przez słupy dymu jakby iskry elektryczne.

Na naszym prawem skrzydle stawał się ogień dział nieprzyjacielski coraz słabszym, aż w końcu, o godzinie 4, odzywał się tylko jeszcze pojedynczymi wystrzałami, a pękające szrapnele odbijały z coraz większą dala na niebie wieczerzom już tylko jak małe chmurki. Tymczasem trwał huk dział na lewem skrzydle aż do godziny 7, nabierając coraz większej siły, bo jak pod Gravelotte, tak i tutaj skupił nieprzyjacieli całą swą siłę ku jednemu, ostatniemu, potężnemu uderzeniu, którego w obecnej wojnie w ogóle często doznajemy.

Wieczorem dostarczyła się kolejną walki na kraniec prawego naszego skrzydła, zżąd dopiero o północy przybyłem na spoczynek, nie mogłem zasięgnąć żadnej wiadomości o tój, jaki skutek walki wyniknął na lewem skrzydle. Lecz obawiam się, że walka tam z powodu ogromnie silnej pozycji nieprzyjaciela nie rozstrzygnięta ostatecznie. Również i na naszym prawem skrzydle rozłożył się nieprzyjacieli w odległości o ledwie półmilionowej i z wszystkich wnosić można, że jutro równo z świtem rozpocznie się walka na nowo. Bez stanowczego rozstrzygnięcia nie da się ten bój zakończyć. — Straty nasze są znaczne. Jest to widok serce rozdzielający, tyłu poległych na zastylęj ziemi, oświeconych bladem światłem księżyca, który się w zagasłym oku odbija. Wszystkie wie, objęte polem bitwy, przepielonę są rannymi, a lekarze są zmuszeni złożyć w nich lazarety prawie w obliczu nieprzyjaciela. Przechodząc z jednej wsi do drugiej, a wszystkich oświeconych ogniami biwaków, zastałem wszystkie przepielonę rannymi; w zamku Goory, gdzie spodziewałem się jeszcze znaleźć nocleg, były nawet stajnie zajęte rannymi; w jednym pokoju leżeli pułkownik Neumann i major Hirschfeld, oba od jednej kuli ranni; w jednej stajni, gdzie, by się zagrzać, kazałem sobie kawy zgotować, leżało sześciu francuskich oficerów, tylko powierzchownie opatrzonych. Tu także dowiedziałem się, że między rannymi tego dnia znajduje się też jenerał v. d. Tann. Pod jenerałem Treskow ubito konia. W czasie całej bitwy było 7—8 stopni mrozu.

W nocy spadł śnieg, tak że całe pobojowisko pokryte było jakby całunem.

Był to widok nie do opisanias, te kolumny poruszające się w różnych kierunkach w świetle księżyca po

wszystkich drogach, te niezliczone ognie biwakowe, ten pierścień ognisty palących się wsi, okalający szerokie pobojowisko. Przed zamkiem Goory ustawia się długi, ciemna kolumna — było to 1750 jeńców francuskich (między nimi nieraany jenerał), należących do wszelkiej broni, fantastycznie pomieszanych.

Był to, powtarzam, bardzo, bardzo gorący dzień zimowy, którego opis w szczegółach i w rezultacie zachowuję sobie na jutro. Książę Fryderyk Karol dał, Bogu dzięki, jeszcze tego wieczoru znać WKsięciu, że nadciągnął. Na prawem skrzydle zdobyto 7 armat.

PRUSY.

* Berlin, 12 grudnia. Zaledwie jedno ciało parlamentarne, sejm Rzeszy północno-niemieckiej, ukończył onegdaj swą nadzwyczajną sesję, w której dało sankcyę konstytucyjną wszystkim projektom przez radę związkową mu przedłożonym, przyjęło traktaty jednoczące Niemcy pod pruskim królem Wilhelmem jako „cesarzem Niemiec“, alicsi już pojutrze, w środę dnia 14 bm., zbierają się tu na nowo inne ciało parlamentarne, sejm monarchii pruskiej. Sejm ten zagajony zostanie w nieobecności króla i prezesa ministrów, hr. Bismarcka, przez najstarszego z obecnych tu ministrów, ministra handlu hrabiego Itzenplitza, z Najwyższego polecenia. Sejm zajmować się będzie przedewszystkiem regami wyborczymi, które jednakże, jak się zdaje, w krótkim czasie załatwione zostaną, następnie przedłożony zostanie sejmowi budżet monarchii pruskiej na rok 1871.

Królowa wdowa Elżbieta przeniosła dziś swoją rezydencyę z zamku Sanssouci do Charlottenburga.

Minister domu królewskiego, baron Schleinitz, ułai się do Göttersdorfu w Śląsku, ażeby następnie być obecnym w Strzemborku (Trachenberg) spuszczeniu do grobu familijnego zwłok najstarszego syna księcia Hatzfelda, poległego w bitwie pod Amiens.

Ozłonkowie ministerstwa stanu zebrałi się dziś pod przewodnictwem ministra handlu, hrabiego Itzenplitza na posiedzenie.

Pruski pełnomocnik wojskowy przy dworze petersburskim, jenerał Werder, przybył tu w sobotę, powracając z głównej kwatery JKMości, a jutro wieczorem wyjedzie na swą posadę do Petersburga.

Z Monachium donoszą, że hrabia Tauffkirchen, którego przydzielono w swoim czasie wielkiemu księciu meklemburskiemu w Reims w charakterze komisarza cywilnego, zamierza posadę tę, dzierżoną przez siebie od trzech miesięcy, opuścić i powrócić do Monachium, ażeby ztamtąd udać się na posadę poselską do Rzymu.

Dnia 9 bm. z rana wolni strzelcy francuscy zniszczyli kolej żelazną pomiędzy Chaumont a Châtillon i przerwali tamże komunikacyę telegraficzną.

Angielska ekspedycja, mająca obserwować całkowite zaćmienie słońca, wypłynęła dnia 7 bm. na pokładzie parowca wojennego „Urgent“ z Portsmouth do Kadyksu.

Komitet centralny niemieckich stowarzyszeń ku pielęgniowaniu zapłacił od rozpoczęcia swych czynności w lipcu br. aż do 3 grudnia 1,714,177 talarów za liwronki przedmiotów lazaretowych wszelkiego gatunku. Prócz tego wydano w gotówkę 389,512 talarów jako zaliczki lazaretom i składom, tudzież personelowi za pielęgniowanie i ewakuacyę. Stau kasy wynosił w dniu 3 grudnia 143,226 talarów.

ROSYA.

* Podajemy tu następujące dokumenty odnoszące się do sprawy rosyjsko-wschodniej:

Depesza kanclerza do posła w Wiedniu p. Nowikowa.

Carskie Sioło, 20 paźdz. (1 listop.).

Otrzymasz waszą ekscelencyę wraz z niniejszą depeszą jaką z rozkazu cesarza jesteście obowiązani urzędownie zakomunikować hr. Beustowi.

Nie uważam za potrzebne wyjaśniać powodów, jakie skłoniły naszego najdosłojniejszego monarchę do uwolnienia się od artykułów traktatu 186 r. niezgodnych z powagą i bezpieczeństwem Rosji. Powody te są widoczne. Kiedym miał zaszczyt być uwierzytelnionym przy dworze wiedeńskim, nie tailem meg zapatrywania, że ani interesom Europy, ani w szczególności naszym nie odpowiada taka polityka, która, jakkolwiek nie zachwiewa potęgi Rosji, utrzymuje wszelako w uczuciach wielkiego narodu niestanny powód niepokoju i rozdrażnienia. Uznawo to w zupełności gabinet wiedeński w r. 1859. Kiedy baron Wer ner był przysłany do Warszawy, wyraził przekonanie rządu austriackiego, że pozycja stworzona dla Rosji traktatem 1856 jest szkodliwa dla Europy, a to z powodu, że nie dozwala rządowi cesarskiemu brć należnego mu udziału w kwestiach powszechnego znaczenia dla zapewnienia pokoju i przewagi polityki zachowawczej. Gabinet wiedeński z własnego natchnienia obcał nam wiać inicjatywę wobec mocarstw podpisanych na traktacie, celem uzyskania zmiany artykułów, jakie Rosya poczytywała za szczególnie uciążliwe dla siebie.

Abym JWPaau dać możność lepszego przypomnienia tyc okoliczności hr. Beustowi, załączam odpis korespondencji wymi nionej wówczas pomiędzy hr. Rechbergiem i mą, podobnie jak depeszy posłów naszego cesarza w Berlinie i w Paryżu o dalszy losie wspomnianego przedstawienia.

Następnie kanclerz austriacko-węgierski wyraził też sam przekonania, kiedy przez kilku laty i wkrótce po wstąpieniu w rząd sprawami politycznemi Austrii zrobił przedłożenie podniesienia na kongresie europejskim pytania o przejęciu artykułu traktatu z r. 1856, będących uciążliwymi dla Rosji; środki tacy poczytywał on za pożyteczny dla utrwalenia powszechnego pokoju za pomocą zbliżenia się gabinetów do siebie, za pożyteczny dyl uchylenia powodów rozdrażnienia i nakoniec dla tego, aby przyszyść nie był skropany konserwatywno-pokojuowy wpływ przynależny Rosji w pośród wielkich mocarstw.

Hr. Beust objawił mi ten sam pogląd w zeszłym roku podczas naszego widzenia się w Oachy. Wyraziłem mu wdzięczność i dałem mu poznać zaważano, że w oczach naszych traktat z 1856 w samej rzeczy utracił już część swęj mocy obowiązującej. Ale wówczas według naszego przekonania nie była jeszcze nadzła pora do określenia postanowień naszego najdosłojniejszego monarchy w tój sprawie.

Teraz nie chodzi o wzięcie jakiegokolwiek inicjatywy przez gabinet wiedeński. Wypadki postąpiły i stworzyły dla Rosji ni zaprzeczalne prawa. Nasz najdosłojniejszy cesarz uważa się w wodowanym do korzystania z nich, celem uchylenia położenia którego niedogodności JCMość nie uważa się obowiązany dłużności, gdy odpowiednio rekojmie utraciły na znaczeniu. To stanowienie nie niczem nie podkopuje tych zasad, które wedł traktatu z r. 1856 stanowią podstawę istnienia cesarstwa rockiego.

Nasz najdosłojniejszy monarcha jak pierw tak i nadal będ uznawał te podstawy, dopóki takowe będą szanowane przez inn mocarstwa.

JCMość również nie zmienia ogólnego kierunku swęj polityki na Wschodzie.

Kierunek ten pozostaje takim, jakim go wyłożyłem w tój cie do hr. Rechberga z 6 listopada 1859 r.

Cesarz nie domaga się jakiegokolwiek wyjątkowego stawiska na Wschodzie względnie do wypadków, które bądź już konyły się, bądź się tam przygotowują.

JCMość gotów do wszelkiego wspólnego porozumienia w ropy w rozwiązaniu pytań wzburzających Wschód, a to w celu pokoju i dobrobytu. Byłoby mu szczególnie przyjemnie przy do porozumienia z gabinetem wiedeńskim względnie do pytań zęj obciążających oba mocarstwa jako państwa pograniczne.

Nasz najdosłojniejszy monarcha przestaje na przywrócić sobie praw niezbędnych dla bezpieczeństwa cesarstwa i JCMość również ma przekonanie, że to Rosji udzielone z doświadczenia zwracające jej własność pokojowego wpływu, nie tylko nie sąg ustaloniem na Wschodzie porządkowi rzeczy, ale przeciwnie że sprzyja osiągnięciu ogólnego porozumienia.

Wyrażone w roku 1859 przez gabinet wiedeński znie niejednokrotnie powtarzone przez hr. Beusta, kazał nam spow wad się przychylnego przyjęcia składanego przez nas oświ czenia.

ten Beust niezawodnie pojmie, że sprawa ta do takiego jest ważną dla Rosji, że w stanowisku, jakie zajmą państwa, dany raz, będzie ona widzieli jakby kamień przyszkodzący, na jakie może liczyć z ich strony, a z tych stosunków, jakie ze swą stroną zachować będzie miedziem z mocarstw.

Ks. Gorczakow.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Carskie Sioło, 20 paźd. (1 listop.). Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala. Wzrost kanciera do zastępcy posła w Oarogrodzie p. Stala.

Onegdaj umarł tu po długich cierpieniach członek ministerstwa Hasnera, dr. Jan Nepomucen Berger.

WŁOCHY.

* Florencia, 9 grudnia. Wielka akcja dworska i państwowa, jaka się dnia 4 m. b. odbywała w sali tronowej zamku Pitti, nie rozgrzała wprawdzie serca obecnych, lecz co do godności i wspaniałości nie nie pozostawiała do życzenia. Ceremonia rozpoczęła się tym, że posel hiszpański przedstawił królowi Wiktorowi Emanuelowi członków deputacji korteżów. Następnie zabrał głos marszałek korteżów, Don Manuel Ruiz Zorrilla i prosił o hiszpańską królową Wiktorę Emanuelę o pozwolenie ofiarowania księciu Aosty korony hiszpańskiej. Król udzielił swego pozwolenia po włosku, poczem p. Zorrilla druga miał mowę hiszpańską do księcia Aosty, w której podnosząc doświadczoną wierność królom a miłość wolności ludu hiszpańskiego wypowiadał zarazem nadzieję, że Hiszpania po przemijających cierpieniach i kłopotach do nowej powołana jest wielkością. Pomiędzy obecnymi Włochami mało który tyle rozumiał po hiszpańsku, by śledzić rozwój myśli tej rzeczywiście wymownej i pięknej przemowy. Książę Aosty odpowiadał po włosku z pewnym ambarasem, z którą mu było do twarzy; i jego m. wy zapewne deputacja nie w zupełności rozumiała. Mimo to wniosła deputacja trzykrotnie okrzyk: Niech żyje król hiszpański!

Minister włoski spraw zagranicznych p. Visconti Venosta spisał potem jako notaryusz korony protokół z całego przebiegu, który z jednej strony król Wiktor Emanuel, książęta Humbert i Eugensiusz (Carignan) i wybrani przez króla świadkowie, margrabia Gino Capponi, jenerałowie hr. Menabrea i Cialdini i Urbano Rattazzi, wszyscy jako kawalerowie orderu Złastawania, z drugiej strony książę Amadeusz i 28 Hiszpanów podpisał. We względzie stosunku prawnego, w jakim nowy król hiszpański i dynastia jego zostawał oddał będą do dynastii włoskiej, dokument nie nie obejmuje i niczego nie postanawia. A jednak zapobiedz temu trzeba, aby dwie te korony nie dostały się kiedykolwiek do rąk jednych.

Po ukończeniu ceremonii w pałacu Pitti udał się król Amadeusz natychmiast do ministerstwa marynarki, by się pożegnać z ministrem, przestał bowiem być włoskim admirałem. Następnie odwiedził posła hiszpańskiego. Na bankiecie, który wieczorem połączył na dworze gości hiszpańskich i włoskie znakomitości, siedział król Amadeusz po prawicy ojca. Toasty nie były wznoszone na dworze włoskim.

Jeżeli dzień 4 m. b. poświęcony był nowemu królowi, to następny nowemu parlamentowi. Po raz ostatni miał Wiktor Emanuel mowę od tronu w sali Savonaroli. Mowa ta nie zdradzała żadnej dawy o przyszłość kraju i dynastii, zatrzymywał ona się owszem z dumą i sprawiedliwym zadowoleniem przy tym, co już dokonaniem zostało, i oczekuje z zaufaniem przyszłości. Owe ustępy, co traktowały o neutralności Włoch w obecnej wojnie, o wyniesieniu księcia Amadeusza na tron hiszpański i o zajęciu Rzymu przyjęło zgromadzenie z szczególnym zadowoleniem. Wielu z nowo wybranych posłów i wszyscy prawie nowo mianowani senatorowie nie byli obecni, gdy ich wzywano do złożenia przysięgi.

Telegramy.

Hamburg, 12 grudnia. Żegluga statków żaglowych na Elbie jest przerwana z powodu silnej kry. Dziś z rana 5 stopni mrozu.

Stuttgart, 12 grudnia. Staatsanzeiger für Württemberg ogłasza dekret, zwolniający izby na 19 grudnia.

Darmstadt, 12 grudnia. Według wiadomości, jakie wielki książę otrzymał, wynosiły ogólne straty dywizji heskiej w walkach o ośro Orleans 14 oficerów, pomiędzy tymi 2 poległych, i 110 ludzi rannych i zabitych.

Bruksela, 12 grudnia. Francuskie dzienniki nie nadeszły tu dziś. — Voix du Luxembourg i wierzili, że bombardowanie Montmédy rozpoczęło się niezwykłe, a pruskie wojska fortecy tę osaczyły już całkowicie. — Pod względem zabraną pruskiej poczty połowiej dnia 6 b. m. przez francuzów na terytorium belgijskim i przewiezioną za granicę donoszą, że belgijskie władze wojskowe, skoro się tylko o wypadku tym dowiedziały, wysłały oddział karabinierów, który wóz poczty połowiej dnia 8 grudnia przyprowadził napowrót na terytorium belgijskie. Zwrócono go władzy pruskiej.

Haga, 12 grudnia. O brzmieniu noty, przesłanej tu ze strony Prus a tyczącej się neutralności Luksemburga, datowanej z Wersalu dnia 3 b. m., słyhać z kompetentnego miejsca, co następuje: Hrabia Bismarck uzasadnia użalenia swe nasampród wskazaniami na znane manifestacje, jakie się w Luksemburgu odbywały na korzyść Francuzów i w duchu stan weso nieprzyjacielskim dla Niemiec, manifestacje, którym i dalsze faktycznie zającia odpowiadały. I tak przeprowadzono dla francuskich wojsk przez Luksemburg pociągi z żywnością, netylko żadnych im przeszkód nie czyniąc, lecz nadto uwzględniając je na komarach nadgran czynić. Oficerowie francuscy, zbiegli z niewoli, przejeżdżali przez Luksemburg niezaczepiani przez władze za listem żelaznym, wystawionym im przez francuskiego konsula; tenże konsul przewodniczył również formalnemu biurowi wernikuwemu.

London, 12 grudnia. Podsekretarz stanu w urzędzie zagranicznym odpowiedział z upoważnienia Granvillla na adres izby handlowej w Birmingham, traktujący o sprawie wschodniej. W odpowiedzi tej oświadczył podsekretarz stanu, że rząd angielski stara się wszelkimi środkami utrzymać pokój z Rosją, na jakie tylko honor i interes Anglii zezwala.

Urządowe wiadomości wojskowe. Wyjście z pisma JKM ści do Najjaśniejszej Pani: Pod Orleanem wykonany został świetny atak przez 1 i 6 pułk ulanów pod generałem Bernhardt, przez który stracone zostały 2 oietkietje bataliony, 3 szwadrony rozbite i w końcu zdobyta bateria artylerii o 4 działach, i to wszystko wykonano jednym zamachem.

Również i szwadron 4 pułku huzarów zdobył baterię, ukrywszy się w zaroślach, a kiedy bateria dawała ognia, wpadł na nią z tyłu i zabrał ją. Armaty z całą uprzążą przybyły wczoraj do Wersalu; mieszkańcy mniemali, żeśmy działą te sprowadzić z Sedanu, ażeby je pokazywać jako trofea z pod Orleanu.

Luksemburg, 12 grudnia. Dzisiejszy numer Echo du Luxembourg donosi: Ubiegłej nocy słyhać tu było grzmot dział w kierunku Montmédy. Zda się zatem, iż bombardowanie tej fortecy się rozpoczęło.

Bruksela, 11 grudnia. Indépendance donosi z Paryża z dnia 4 b. m. Rząd wysłował do generała Trochu pismo, w którym mu winał z powodu ostatnich wycieczek i dziękuje mu w imieniu narodu. Tego samego dnia zaszły małe rozruchy z powodu, że ludność chciała wtargnąć do składów, w których sprzedają ży-

wności. Przy jednym z batalionów gwardii narodowej przedmieścia Belleville zaszły w ostatnich czasach wypadki niekarności.

Madryt, 10 grudnia. Mówią, że kortezy zostaną rozwiązane, skoro przyjmą przysięgę króla na konstytucję. — Króla Amadeusza oczekują tutaj na 1 stycznia.

Bruksela, 12 grudnia. Belgijka komora zabrała dwa transporty broni przeznaczone do Francji. Jeden z nich zawierał 108 szaspetów, drugi strzelby starej konstrukcji.

London, 11 grudnia. Angielski sekretarz legacji w Chinach, p. Wade, telegrafował do lorda Granville z Pekinu dnia 26 listopada, że w Chinach wszędzie panuje spokojność i że zagraniczni, jak zwykle, zamierzają przeziwnać w Pekinie.

Haga, 11 grudnia. Na pogrzeb księżny Fryderykowej niderlandzkiej przybędzie tu książę Wilhelm Wied jako reprezentant rodziny królewsko-pruskiej.

Florencia, 11 grudnia. Komitet izby przyjął projekt, nadający prawomocność dekretowi z dnia 9 października co do uznania plebiscytu, a odrzucił wszelkie poprawki. — Opinię zaręcza, że król uda się dnia 8 albo 12 stycznia do Rzymu.

Białogrodzki, 11 grudnia. Wczoraj publikowano nowe prawo prasowe, mocą którego znosi się cenzura a zaprowadza się zupełna wolność druku.

Carogrod, 11 grudnia. Byli wielki wezyr Mehmed Ruszdy wyznaczony jest na pełnomocnika Porty przy konferencji. — Według nadeszłych wiadomości wydarzył się sporadyczne wypadki cholery w Bagdadzie.

Ostatnie telegramy.

Bordeaux, 12 grudnia. Gambetta donosi, że wczoraj w południe powrócił do Tours, opuściwszy armię Chanzy'go. Jenerał ter zasłaniał dotąd linią Loary skutecznie. Gambetta dodaje, iż uważa położenie za dobre, tak że mniema, iż może się oddalić od armii Chanzy'go, ażeby się udać do Bourges; chce tam zobaczyć, w jakim położeniu druga armia się znajduje.

Urządowe wiadomości wojenne. 1) Wersal, 12 grudnia. Do królowy Augusty w Berlinie. Po czterodniowych na około Beaugency walkach, które każdą raz zwycięsko dla nas się skończyły, choć przy przepomocy nieprzyjaciela nie zajęto znacznego terenu, cofnął się nieprzyjaciel dziś niespodzianie ku Blois i Tours, prawdopodobnie w skutek znacznych strat, jakie poniósł, podczas kiedy nasze były małe. Zgłasza się tam wielu zbiegów jak również pod Rouen. Mobilizację rzucał wielokrotnie broni i przybory wojenne i udają się do domów, lecz dosyć ich zawsze jeszcze pozostaje. Dziś zupełna odwilż.

2) Wersal, 12 grudnia. Przed naszym na około Beaugency stojącym korpusem cofnął się nieprzyjaciel dnia 11. Wojska nasze ścigają go. — Ostrzeliwanie Montmédy rozpoczęło się dnia 12. Przed Lafere ukazały się dziś nieprzyjacielskie oddziały.

3) Strassburg, 12 grudnia. Pfalzburg poddało się dziś na łaskę i niełaskę i zajęte zostało rano o 10 godzinie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 13 grudnia. Korespondencyja Oldenburga z posiedzenia parlamentu Rzeszy północno-niemieckiej donosi, że poseł Charliski miał głosować w izbie za przyjęciem traktatu zawartego z Bawarią. Możemy zapewnić jeszcze raz, że pan Charliski porówno z kolegami swymi posłami Polakami wcale nie brał udziału w obratach, tyczących się zjednoczenia Niemiec, jako w kwestyi, która Polaków wcale nie obchodzi. O przypuszczeniu abiturientów szkół realnych do studiów uniwersyteckich otrzymała berlińska Tribuna następujące bliższe szczegóły: „Instytucja ma być dozwolona w wydziale medycy, jednakże pozostawionym być ma wydziałowi sąd, czy po odbyciu kursu abiturientów szkół realnych przy uścił można do otrzymania stopnia doktorskiego. Wraz z odpowiednimi pomocami na doktora zależą będzie od uzupełniającego egzaminu w języku łacińskim i greckim. Pod względem udziału posad abiturientów szkół realnych, którzy na uniwersytecie posiedzieli się studium matematyki i nauk przyrodniczych, zastrzeżenie sobie ministerstwo oświecenia bliższe postanowienia. W regule pewnie, jak sądzą, dozwolonym będzie wlokowanie takich kandydatów wyłącznie przy szkołach wyższych miejskich i prowincjonalnych szkołach przemysłowych.

* Pod względem nowej mobilizacji, obecnie dokonywanej, zamierzają obydwie wych dące w Poznaniu gazety niemieckie następujące równobrzmiące, jak się zdaje, potrudzone doniesienie: „Nowy pobór landwerzystów przeznaczony jest do utworzenia nowej dywizji rezerwowej, która się ma przyłączyć do armii w Francji operującej. Dalsze wysiłki wojsk są potrzebne, już to ażeby zabezpieczyć coraz bardziej rozciągające się trasy etapowe, już to, ażeby wypełnić luki i prowadzić wojnę do prowadzić do rychłego końca.

* Główna korytarz przy Starym Rynku, naprzeciwko pałacu hrabiów Dzietuskich, podobno chce magistrat rekwirować do fiskusa wojskowego jako majątek miejski.

* Karty paszportowe na rok 1871 drukowane są na papierze białoczerwonym.

* Zapomnieli dla żon landwerzystów i ich rodzin, których liczba w przecięciu 950 w Poznaniu miesięcznie wynosi, wyłania tutejsza kasa miejska w sierpniu 1636 tal., w wrześniu 1821 tal., w październiku 1820, w listopadzie 2181, w ogóle zatem dotąd 7467 talarów.

Przypominamy, że dziś o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w Bazarze na małej salie wale zebranie w sprawie budowy narodowego teatru. Spodziewać się należy, że udział publiczności będzie odpowiedni ważności przedmiotu, nad którym mają się toczyć narady.

* Jutro w teatrze miejskim „Młoda Leszczyńska.“ Jak się dowiadujemy, już większa część łoż i krzesel jest zajęta, tak iż sala będzie jutro przepełniona.

* Dla pobawionych utratami nadatków w Francji nadeszła dalsz: z pod Chelme 10 tal., DB. z pod Słazewa 2 tal., X. z D. M. 7 tal. Ogółem wpłynęło 522 talarów 15 gr. 31 florenów i 100 franków.

* Kalendarz. Jutro, w środę, dnia 14 grudnia, Suche dni. Spirydyona biskupa, w kalendarzu słowiańskim Sławobora. Wschód słońca o godzinie 7 minut 58, zachód o godzinie 3 minut 51.

Dnia 14 grudnia 1283 Przemysław zabija żonę Ludgardę 1349 kanonik Baryczko utopiony z rozkazu Kazimierza Wielkiego. — 1850 śmierć w Alepo Józefa Bema.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 13 grudnia. Poznańskie stare 3 1/2% listy zastawne — tal. plac. — Poznańskie nowe 4% listy zastawne 82 1/2% tal. — Poznańskie listy zastawne 84 1/2% tal. — Poznańskie obligacje pow. 82 1/2% tal. — Akcje banku prow. poz. — plac. — banknoty polskie 78 tal. — Akcje poznań. banku realno-kredytowego — tal. plac. — Rumny — tal. plac. — Północno-niemiecka pożyczka związkowa 5% 95 1/2% tal. — Złoty: wypowiad. — węg. na grudzień 48 1/2%, grudzień 48 1/2%, stycz. luty 49 1/2%, luty-marzec 50 —, marz.-kwiec. —, na wiosnę 50 1/2% tal. — Okowita: (z beczki) wypow. 24,0

